



The Holy See

SANTA MESSA, BENEDIZIONE E IMPOSIZIONE DELLE CENERI

OMELIA DEL SANTO PADRE FRANCESCO

*Basilica di Santa Sabina
Mercoledì, 14 febbraio 2018*

[Multimedia]

Okres Wielkiego Postu jest czasem sprzyjającym skorygowaniu fałszywych akordów naszego życia chrześcijańskiego i przyjęciu nieustannie nowej, radosnej i pełnej nadziei nowiny Paschy Pana. Kościół, w swojej macierzyńskiej mądrości proponuje nam zwrócenie szczególnej uwagi na to wszystko, co może oziębic i skorodować nasze wierzące serce.

Jesteśmy narażeni na różnorodne pokusy. Każdy z nas zna trudności, z którymi musi się zmierzyć. I ze smutkiem trzeba stwierdzić, że w obliczu codziennych perypetii pojawiają się głosy, które, wykorzystując ból i niepewności, nie potrafią zasiać nic innego jak nieufność. A jeśli owocem wiary jest miłość – jak lubiła powtarzać Matka Teresa z Kalkuty – to owocem nieufności jest apatia i rezygnacja. Nieufność, apatia i rezygnacja: to demony, które wypalają i paraliżują duszę wierzącego ludu.

Wielki Post jest cennym okresem, by zdemaskować te i inne pokusy i pozwolić, aby nasze serce biło na nowo zgodnie z rytmem serca Jezusa. Cała ta liturgia przesycona jest takim uczuciem i możemy powiedzieć, że rozbrzmiewa ono w trzech słowach, jakie są nam dane, aby „rozpalić wierzące serce”: zatrzymaj się, spójrz i powróć.

Zatrzymaj się na chwilę, porzuć to rozdrażnienie i to bezsensowne bieganie wypełniające duszę goryczą uczucia, że nigdy nic nie osiągamy. *Zatrzymaj się*, porzuć ten przymus, by żyć w przyspieszonym rytmie, który rozprasza, dzieli i doprowadza w końcu do zniszczenia czasu

rodzinnego, czasu przyjaźni, czasu spędzanego z dziećmi, czasu dziadków, czasu bezinteresowności... czasu Bożego.

Zatrzymaj się na chwilę przed koniecznością pokazania się, żeby wszyscy cię widzieli i bycia widzianym przez wszystkich, bycia nieustannie „na wystawie”, co sprawia, że zapominamy o wartości intymności i skupienia.

Zatrzymaj się na chwilę przed patrzeniem dumnym wzrokiem, komentarzem przelotnym i lekceważącym, rodzącym się z zapomnienia o czułości, litości i szacunku dla spotkania z innymi, zwłaszcza słabymi, poranionymi a także zanurzonymi w grzechu i błędach.

Zatrzymaj się na chwilę przed presją, by kontrolować wszystko, wszystko wiedzieć, zniszczyć wszystko, rodzącą się z zapomnienia o wdzięczności za dar życia i za wiele otrzymanego dobra.

Zatrzymaj się na chwilę przed ogłuszającym hałasem, który osłabia i oszalałami nasze uszy i sprawia, że zapominamy o owocnej i twórczej mocy milczenia.

Zatrzymaj się na chwilę przed postawą wzniecania uczuć jałowych, bezpłodnych, wynikających z zamknięcia i rozczulania się nad sobą, prowadzącą do zapomnienia o wychodzeniu na spotkanie innych, aby dzielić ciężary i cierpienia.

Zatrzymaj się na chwilę przed pustką tego, co chwilowe, przejściowe i ulotne, co pozbawia nas korzeni, więzi, wartości drogi i umiejętności bycia zawsze pielgrzymami.

Zatrzymaj się, aby patrzeć i kontemplować!

Spójrz na znaki, które zapobiegają gaszeniu miłości, które podtrzymują płomień wiary i nadziei, będące żywym obliczem czułości i dobroci Boga, który działa pośród nas.

Spójrz na oblicze naszych rodzin, które dzień po dniu stawiają na wiarę, z wielkim wysiłkiem, by iść naprzód w życiu, pośród wielu braków i niedostatków nie pomijając żadnego wysiłku, by uczynić ze swego domu szkołę miłości.

Spójrz na oblicza, które rzucają nam wyzwanie, naszych dzieci i ludzi młodych, pełnych przyszłości i nadziei, pełnych jutra i potencjału, wymagających poświęcenia i ochrony. Są oni żywymi czynami miłości i życia, które zawsze rozszerzają się pośród naszych małostkowych i samolubnych kalkulacji.

Spójrz na oblicza naszych starców poorane biegiem czasu: twarze noszących żywą pamięć naszego ludu. Oblicza czynnej Bożej mądrości.

Spójrz na oblicza naszych chorych i wielu, którzy się nimi opiekują; oblicza, które w ich słabości i posłudze przypominają nam, że wartość każdej osoby nigdy nie może zostać sprowadzona do kwestii kalkulacji czy użyteczności.

Spójrz na skruszone twarze wielu, którzy próbują naprawić swoje błędy i pomyłki, i wychodząc od swoich nieszczęść i cierpień starają się zmienić sytuację i pójść naprzód.

Spójrz i kontempluj oblicze Ukrzyżowanej Miłości, która dzisiaj z krzyża nadal niesie nadzieję; to wyciągnięta ręka ku tym, którzy czują się ukrzyżowani, którzy doświadczają w swoim życiu ciężaru porażki, rozczarowania i poczucia klęski.

Spójrz i kontempluj konkretne oblicze Chrystusa ukrzyżowanego ze względu na umiłowanie wszystkich, bez wyjątku. Czy wszystkich? Tak, wszystkich. Spojrzenie na Jego oblicze jest pełnym nadziei zaproszeniem tego okresu Wielkiego Postu, aby pokonać demony nieufności, apatii i rezygnacji. Oblicze, które zachęca nas, by wołać: królestwo Boże jest możliwe!

Zatrzymaj się, spójrz i powróć. Powróć do domu twojego Ojca. Powróć bez lęku do spragnionych i wyciągniętych ramion twego Ojca, bogatego w miłosierdzie, który na ciebie czeka (por. *Ef 2, 4*)!

Powróć! Bez lęku: to jest czas stosowny, by powrócić do domu, do domu „Ojca mego i Ojca waszego” (por. *J 20, 17*). To jest czas, żeby pozwolić, aby dotknięte zostało nasze serce... Zostać na drodze zła to tylko źródło iluzji i smutku. Prawdziwe życie jest czymś zupełnie innym, a nasze serce dobrze o tym wie. Boga nie męczy, ani nigdy nie będzie męczyło wyciąganie ręki (por. *Bulla Misericordiae vultus, 19*).

Powróć bez lęku, by doświadczyć uzdrawiającej i jednającej czułości Boga! Pozwól, by Pan uzdrowił rany grzechu i wypełnił proroctwo, jakie otrzymali nasi ojcowie: „Dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała” (*Ez 36,26*).

Zatrzymaj się, spójrz i powróć!